

Projekt o ciszy. Ola Grudzińska

Wobec wszechobecnych natarczywych odgłosów oraz obrazów narzucanych nam z rozmaitych źródeł – także wbrew naszej woli, postanowiłam zaproponować projekt o ciszy. Chodziłoby o to, aby nauczyć się wytrzymywać trwanie w ciszy oraz w dystansie wobec bodźców płynących zewsząd. Jonasz Kofta napisał świetny “Song o ciszy” i ten właśnie utwór jest jednym z punktów odniesienia do rozważań o znaczeniu milczenia.

Projekt obejmowałby przyjrzenie się różnym metodom opowiadania o ciszy za pomocą obrazu, słów oraz muzyki. W dziedzinie malarstwa najważniejsi twórcy, których poznaliby uczniowie to: nabiści, Giorgio Morandi, Vermeer van Delft oraz Vilhelm Hammershøi. Bardzo ważnym aspektem byłaby tu muzyka – przede wszystkim utwory Arvo Pärta oraz Henryka Mikołaja Góreckiego. Chciałabym także aby uczniowie obejrżeli fragmenty bardzo pięknego filmowego dokumentu Philipa Gröninga “Wielka cisza”. Bardzo ważne miejsce w badaniu zjawiska ciszy zajmują także słowa. W związku z tym zbadalibyśmy strukturę haiku – zarówno tych napisanych przez najważniejszych japońskich twórców, jak i współczesnych poetów, pochodzących z różnych rejonów geograficznych.

Poświęcilibyśmy trochę czasu na przeczytanie tekstów popularyzujących wiedzę o wpływie ciszy na nasze samopoczucie.

Zajęcia praktyczne polegałyby na podejmowaniu prób przełożenia zagadnienia ciszy na dzieła wizualne (malarstwo, grafika, instalacja, krótka forma filmowa), słowne (haiku) oraz dźwiękowo-muzyczne (nagranie dźwięków lub muzyki). Pusta biała kartka lub brak dźwięku byłyby próbą udaną tylko w wypadku stworzenia dokumentacji działań prowadzących do sytuacji wspomnianego braku. Chciałabym także, aby uczniowie skorzystali z możliwości wysłuchania na żywo wykonania utworów Arvo Pärta (np. podczas festiwalu “Eufonie”) oraz Góreckiego.

Efektom byłaby wystawa prac opowiadających o głównym zagadnieniu. W

przypadku ciszy bardzo istotny jest także sposób ekspozycji dzieł. Być może zostałyby ukryte w różnych miejscach tak, aby zachować pewną intymność wypowiedzi. Ja osobiście najchętniej wykopałabym w ziemi dołek, włożyła do niego obiekt i przysłoniła go szybką – w dzieciństwie robiłam tak zwane “sekrety”, czy też “skarbczyki”. Być może uczniowie wpadliby na mądrzejsze pomysły...